

# Fabuła, Życzenie Śmierci (ft. Miodu, Pih, Ero,

[Miodu]

Nie szukaj tam,  
tam gdzie od razu zobaczysz, że jesteś sam,  
tam za dużo łaków, mamy na nich swój plan,  
Fabuła uderza z większą siłą niż gang,  
Puka do bram  
Nie daj się man,  
tyle tu minęło, wiem, że pokój jest tam,  
tam gdzie nikt Ci nie da poczuć, że jesteś sam,  
Fabuła uderza z większą siłą niż gang,  
Puka do bram

[Pih]

To jest jak nocny, nocny pociąg z mięsem,  
patrzysz mi w oczy, wiesz już kim dokładnie jestem.  
Najlepsi w Polsce, postaw ostatnią forszę,  
brutalny język, setki uszu znowu płodne.  
Kiedy widzę surowe mięso wrzucam je na grill,  
rap - muzyka nienawiści, giń gwiazdo z nim.  
katusze, haki, na stołach flaki, Bóg daj mi,  
chodź oprowadzę Cię po mojej prywatnej masarni. (ee)  
Tu spada temperatura, mierzysz ciśnienie,  
sześć stóp pod ziemią, masz swoje podziemie.  
Czujesz mdłości, nie mam litości, (nie mam litości)  
diabeł szepcze mi na ucho, serce? odcisk miłości.  
Oklepane wersy, śmieszność sięgają dna, (eheehe)  
MC's to na zawsze utknęli w obrotowych drzwiach.  
Zostanie po nich to co po ich klipie, weź przestań,  
poskładane krzesła, punch-line bez powietrza.

[Miodu]

Nie szukaj tam,  
tam gdzie od razu zobaczysz, że jesteś sam,  
tam za dużo łaków, mamy na nich swój plan,  
Fabuła uderza z większą siłą niż gang,  
Puka do bram  
Nie daj się man,  
tyle tu minęło, wiem, że pokój jest tam,  
tam gdzie nikt Ci nie da poczuć, że jesteś sam,  
Fabuła uderza z większą siłą niż gang,  
Puka do bram

[Poszwixxx]

Te bębny walą w sagan, kopia jak piguła,  
stanowią jedność pod wokal jak pigmal na T-shirtach, farba na murach.  
to czysta koka natural, zgorzka podkole,  
tu klasyk bit jak lamborghini niura (?).  
Dla obsrańców to pułap nie do osiągnięcia,  
noszę pasję w sercu, oni rzadkie gówno w pampersach.  
E.T. dirty south new school land club to may stream,  
w tej kwestii jestem w stanie nawinać bez konkurencji (proste!).  
Nie będzie mnie pouczał żaden szoferak,  
daję tu szlagier, membrany sypią pióro (?) iskieł teraz.  
Fabuła na majkach, sixty-nine na banerach  
ruszy Wam szkliwo, narusza błędnik dźwięk w decybelach.  
Hej dzieciaku, pamiętaj mamy Cię na oku,  
i nieważne czy jesteś chłopakiem z bloków,  
czy dzieckiem operowych koturn.  
Ej, ej, ej.

[Ede]

W łeb znów grad, ej z naszej strony tyle,  
weź swój BratBe karmiony etylem.  
May Stream patrz, patrz kto stoi na podium,

chcesz też tam stać, a stoisz w ogniu.  
Na zdrowy rozum nie masz nic, poza niezłym fartem,  
ktoś do wycierania podłóg, podupadłe.  
Podłóg bardziej, może błysniesz w podziemiu,  
jak na razie trenuj dalej żeby być w naszym cieniu.  
Martwy tlenu nam nie zabierzesz,  
proszę ja Ciebie, to jest powietrze w atmosferze.  
I szczerze szczerzy szczerze zęby (?) idioto,  
chcesz nas pokonać? chcieć to móc, kursu (?).  
Jak suty (?) machasz mordą na lewo i prawo,  
za wersy, które shackowałeś poproszę paragon.  
zrywam Cię z munduru pagon, nie należysz do gry,  
bo tą samą chusteczką wycierasz dupę i łyzy.

[Ero]

Ej, Kto ma ten styl widać na pierwszy rzut oka,  
jeśli słowa mogą zabić ja nie potrzebuję glocka.  
Dla mnie, dla ekipy Coca Cola, Jack Daniels,  
weź też z sobą paru MC's, zjem se na śniadanie.  
Słuchaj, mam w ręce bro, w drugiej ręce mam pisak,  
i najbardziej pożądane flow od czasów Elvisa (haha).  
Kiedyś miałem coś z hipisa, dzisiaj już nie bardzo,  
kolumbijski krawat może wypaść Ci przez gardło.  
Jest późno w nocy, ja to piszę, te linie,  
oddany sztuce jak Rajker, który pisze swe imię.  
To nie minie mi, hip-hop płynął na głębokie wody,  
odpadły ofiary losu i ofiary mody.  
Ja zostaję tu, pokój jest od rymów gęsty,  
a tłuste wersy to właśnie znaczy may stream.  
Główny nurt polskich podwórek,  
gdzie możesz dostać nożem lub być zabitym królem.

[Miodu]

Ref. Nie szukaj tam,  
tam gdzie od razu zobaczysz, że jesteś sam,  
tam za dużo łaków, mamy na nich swój plan,  
Fabuła uderza z większą siłą niż gang,  
Puka do bram  
Nie daj się man,  
tyle tu minęło, wiem, że pokój jest tam,  
tam gdzie nikt Ci nie da poczuć, że jesteś sam,  
Fabuła uderza z większą siłą niż gang,  
Puka do bram

[Bezczel]

Spijas prawdę z moich ust, to są krwiste słowa,  
każdy wers napierdala jak po czystej głowa.  
Jadę (?) po łbie oraz majkiem, mordą,  
to jak w ręku ze spaltingiem Michael Jordan.  
Pe-I-Ha, Fabuła, Be-eS-Te-O-Ka, WWA, Mes i Ero,  
presji zero, stres liderom.  
Zabieram prestiż pozerom, wyciągnę z nich prawdę,  
ich fałszywe z dupy słowa są dla nich gokartem.  
Trzymać radzę gardę, wersy w wadze twardej  
sprowadzę na parter, wszystko na jedną kartę.  
Z fartem nasza godzina w końcu wybiła,  
kurwy chcą mnie ukrzyżować, a to Poncjusz Piłat.  
W sercu noszę wiarę, pasję, ingenium, wiem już,  
Prosto te ubieram słowa, wyciągam z nich geniusz.  
Buja całym blokiem, z okien dźwięki lecą,  
BeS-Te-O-Ka w blokach, wokół, błękit, beton.  
(?) fetor, brud, rap tętni w uszach,  
Ty, wali mnie to czy mój hip-hop gra w Waszych duszach,  
czy wcale Was nie rusza,  
skurwysyny czy wcale Was nie rusza.

[Ten Typ Mes]

To wszystko było jak sen, czytałem o tym w Klan Magazynie,  
moro ciuchy, (?) na limuzynie.  
Właściwie był to nowy fiat,  
lecz nie wieszale plakatów na ścianach, chciałem zdobyć świat.  
A dziś dj'ów więcej niż grzybów po deszczu chyba,  
ale żaden nie zagra jak Deszczu, nawet po grzybach.  
Raperzy? No comment.  
Chcesz beefu? Nagram coś tak jak my, tylko pod Twoim domem.  
Ale zasłuż na to, bo kurwa ten badziew  
nie motywuje mnie do dissu nawet w wywiadzie.  
Nigdy nie będę dance'owym kmiotem,  
nie potrzebuję auto-tune'a do śpiewanych zwrotek.  
Rusz głową jak Zidane przy Materazzim,  
czemu nie ma nas w radiach? Bo nie płacimy szefom stacji. (i co?)  
Jestem tytanem dosłownie, a Ty nie świruj,  
mi tytan w głowę wszczepił neuro-hirurg  
Co byś zrobił? Piszczął jak pizda,  
Ja znam tylko pisk grupiz i bramek na lotniskach,  
bo jestem kurwa niezniszczalny (rozumiesz?),  
dopiero się rozkręcam!

[Miodu]

Ref. Nie szukaj tam,  
tam gdzie od razu zobaczysz, że jesteś sam,  
tam za dużo łaków, mamy na nich swój plan,  
Fabuła uderza z większą siłą niż gang,  
Puka do bram  
Nie daj się man,  
tyle tu minęło, wiem, że pokój jest tam,  
tam gdzie nikt Ci nie da poczuć, że jesteś sam,  
Fabuła uderza z większą siłą niż gang,  
Puka do bram

[Pih]

Nie znasz dnia  
ani godziny.  
Brutalna gra,  
módlcie się skurwysyny